
Z KALENDARZA HISTORYCZNEGO

Edyta Głowacka-Sobiech
Poznań

W rocznicę śmierci Olgi i Andrzeja Małkowskich – twórców polskiego skautingu

Studiując życie i działalność pedagogiczną Olgi i Andrzeja Małkowskich trudno nie zauważyć jak wiele łączyło tych dwoje ludzi: harcerstwo, służba Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi, umiłowanie prawdy oraz szacunek wobec tradycji i historii. Los być może spowodował także i to, że wspólną mają także datę śmierci. Andrzej bowiem zginął tragicznie w nocy z 15 na 16 stycznia 1919 roku, Olga natomiast odeszła tego samego dnia, ale 60 lat później, w 1979 roku. Dziś zatem przypada 85 dla niego i 25 dla niej rocznica śmierci. Jest to zatem doskonała okazja, by przypomnieć to niecodzienne małżeństwo...¹

Urodzili się tego samego 1888 roku: Olga 1 września, Andrzej 31 października. Ich drogi zeszyły się w stolicy zaboru austriackiego, we Lwowie, gdzie oboje rozpoczęli studia. Wspólne były także ich zajęcia i zainteresowania dodatkowe: działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, w stowarzyszeniu patriotyczno – religijnym „Eleusis”, w organizacji paramilitarnej „Zarzewie”. Ta właśnie „pozalekcyjna” forma działalności w największym stopniu wpłynęła na charakter Olgi i Andrzeja...

Oboje w pełni „rozwinęli” skrzydła na niwie wschodzącego fenomenu pedagogicznego – harcerstwa, które dzięki Małkowskim „przywedrowało” na ziemię polskie. Andrzej w listopadzie 1909 roku przetłumaczył na język polski podręcznik R. Baden – Powella, ojca światowego skautingu, „Scouting for Boys” i stał się jednocześnie entuzjastą i propagatorem idei skautowych wśród młodych Polaków. Kolejne lata, aż do wybuchu I wojny światowej, dzięki Andrzejowi, były dla harcerstwa okresem rozkwitu: Małkowski wiosną 1911 roku był pierwszym instruktorem i organizatorem kursu skautowego, powołał pierwsze cztery drużyny skautowe, wśród których była także drużyna żeńska, kierowana przez Olę. Ponadto wszedł i stał się najaktywniejszym członkiem pierwszych władz skautowych – Komendy Skautowej, a następnie Naczelnej Komendy Skautowej, działającej we Lwowie. W październiku 1911 roku Małkowski zainicjował także wydawanie pierwszego pisma dla polskich harcerzy – „Skauta”. Sam nawet zabiegał i zdobywał fundusze potrzebne na druk, był najpłodniejszym autorem tego pisma.

Polskie harcerstwo chciał Andrzej pokazać także poza granicami ziem polskich: w 1913 roku zorganizował wycieczkę skautową na III Wszechbrytyjski Zlot Skautów w Anglii, gdzie odważył się używać polskich symboli narodowych. Po powrocie do domu, w Zakopanem, także nie zaprzestał działalności skautowej. Po wybuchu wojny krótko walczył w Legionach Polskich, które musiał opuścić z powodu gruźlicy. Służbę nadal jednak pełnił, jako instruktor i organizator polonijnego harcerstwa

¹ Całość prezentowanego tekstu oparłam na swojej pracy: *Twórcy polskiego skautingu – Olga i Andrzej Małkowscy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003.

w Stanach Zjednoczonych, gdzie przebywał na zaproszenie tamtejszego Sokolstwa. Jego nieustająca aktywność miała swoje korzenie w traktowaniu przezeń harcerstwa jako swoistej drogi życiowej, jako nowego stylu życia i metody odrodzenia polskiej młodzieży. Przedwczesna i tragiczna śmierć, w nocy z 15 na 16 stycznia 1919 roku, przeszkodziła jednak Małkowskiemu w realizacji idei Rzeczypospolitej Lutyckiej...

Testament Andrzeja częściowo zrealizowała jego żona Olga. Najpierw jednak zasłynęła jako pierwsza drużynowa III (I żeńskiej) Lwowskiej Drużyny Skautowej im. płk E. Plater. Drużyna ta jako pierwsza zaczęła używać harcerskiego zawołania – pozdrowienia „Czuwaj”. Sama zaś Olga była współtwórczynią pieśni „Wszystko co nasze Polsce oddamy...”, która szybko stała się Hymnem ZHP. W przededniu wojny, w Zakopanem, podobnie jak Andrzej, prowadziła drużynę skautek, a gdy wybuchła wojna przejęła kierownictwo nad całym zakopiańskim skautingiem. Niewygodna dla władz zaborczych razem z mężem opuściła Zakopane i udała się na emigrację. W Stanach Zjednoczonych urodziła syna Lutyka, a w 1918 roku podjęła pracę w Anglii w szkole polonijnej. Także po powrocie do Polski pracowała jako nauczycielka. W 1925 roku zorganizowała Harcerską Szkołę Pracy, znaną powszechnie jako Dworek Cisowy. Zasłynął on w okresie międzywojennym jako nowoczesna placówka wychowawcza i jako międzynarodowa stacja skautowa. Olga aktywna była także w światowym ruchu skautek – była członkinią Światowego Komitetu Skautek i jako Harcmistrzyni Rzeczypospolitej reprezentowała Polskę. W czasie II wojny światowej była członkiem najwyższych władz ZHP na wychodźstwie. Do lat sześćdziesiątych prowadziła w Anglii placówki opiekuńczo – wychowawcze dla polskich sierot. W 1961 roku powróciła do Polski i osiadła w Zakopanem. Jej Dworek Cisowy, znacjonalizowany, został dziecięcym prewentorium. Sama Olga w tym czasie wycofała się z wszelkiej działalności i aktywności. Zmarła w nocy z 15 na 16 stycznia 1979 roku, w rocznicę śmierci Andrzeja i jak napisała jedna ze skautek „śmierć Olgi nie mogła być zaskoczeniem. A jednak była. Bo zdawało się, że dopóki Olga żyje, żyje i jest namacalne to wszystko co było istotą, oddechem i pięknem całego Ruchu. Ale trzeba, żeby to trwało, żeby nie odeszło. Dlatego Ona musi żyć w nas”. Stąd te słowa...

Tym bardziej, że działalność Małkowskich na stałe pozostawiła po sobie ślady w historii polskiego skautingu oraz polskiej myśli i praktyce edukacyjnej XX wieku. Ich dorobek nadal pozostaje aktualny i wartościowy, bowiem kreśli ponadczasowy ideał wychowania. Ideał budowany i mieszczący się w ramach nie tylko ogólnie rozumianego wychowania skautowego, ale także pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej, a nawet resocjalizacyjnej. „System Małkowskich” kładzie nacisk na aktywność wychowanka, uczy go samodzielności, tolerancji i wytrwałości. Nadal także stanowi oczywistą inspirację i natchnienie dla innych polskich pedagogów, co było szczególnie widoczne w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wówczas to nazwisko Małkowskich było niechętnie przyjmowane przez oficjalne władze, a dla opozycji pedagogicznej łączyło się z wartościową alternatywą dla polskiej młodzieży. Do dnia dzisiejszego także postawa Małkowskich jest popularyzowana w szeroko rozumianym ruchu abstynenckim, a także łączona z takimi wartościami moralnymi, jak: wierność wobec obranego ideału, przywiązanie do polskiej tradycji i historii, do Ojczyzny, do Najwyższego Dobra, czyli do jakości dzisiaj nie zawsze widocznych i zaznaczonych w programach wychowawczych, nastawionych zazwyczaj na eksponowanie jedynie własnych potrzeb.

Pamiętajmy o druhnie Oleńce i druhu Andrzeju. Czuwajmy.